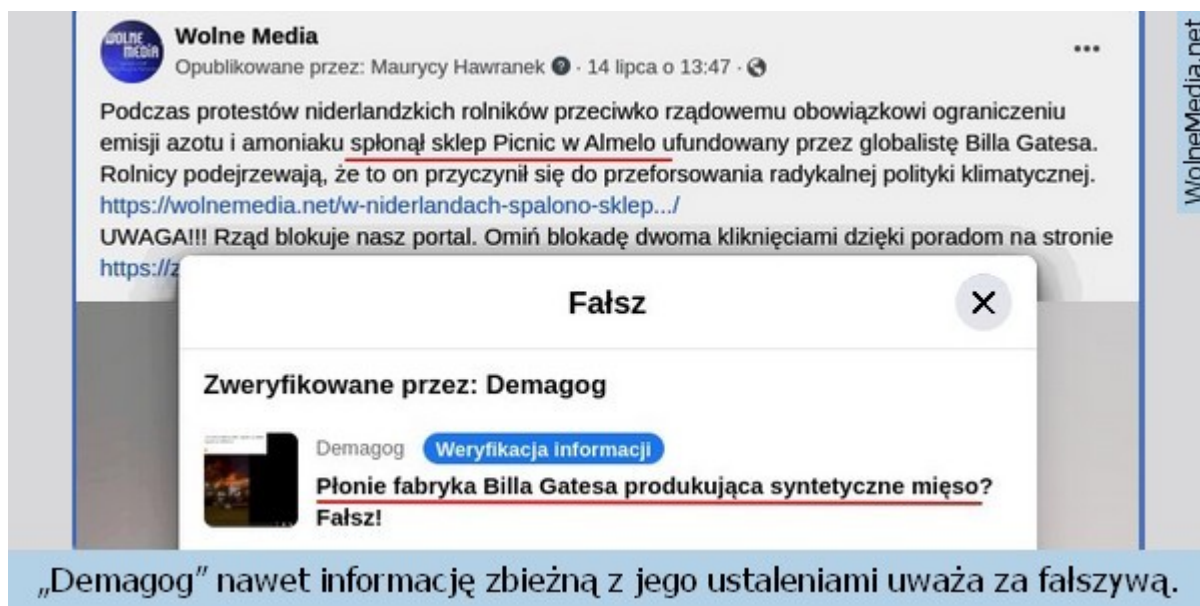


System domknięty, wielka postępową mielonka

12 stycznia 2025

Krzysztof Szczawiński opublikował serię wpisów, w których szczegółowo opisuje mechanizmy kontroli treści w internecie. To odpowiedź m.in. na działania cenzorów spod znaku Demagoga, którzy od kilku dni usilnie twierdzą, że żadnymi cenzorami nie są.



„Patrzę na te twarze... I oni serio myśleli, że lepiej wiedzieli czym są fakty od ludzi, którzy przez całe życie budowali swoją kulturę naukową na poszukiwaniu i tłumaczeniu prawdy?!... Niebywała wręcz bezczelność i arogancja...” – napisał Szczawiński w swoim pierwszym wpisie, odnosząc się do osób odpowiedzialnych za tzw. fact-checking, i przypomniał swoją obszerną analizę, w której szczegółowo opisał, jak działa system kontroli treści.

„To jest bardzo niedoceniona sprawa, bo jest ogólnie niezrozumiana, a ma znaczenie ogromne... Mamy do czynienia ze sprytnymi skubańcami, którzy wiedzą jak działać stopniowo, systematycznie i skutecznie, czyli nie poprzez banowanie pojedynczych treści czy zdjęć, co skupia uwagę wszystkich

oburzonych krzykaczy, tylko przez cały system” – wyjaśnia.

Według jego analizy kluczowym elementem systemu był mechanizm weryfikacji przez fact-checkerów. „Żeby móc docierać z wiadomościami do ludzi przez Google lub Facebook (żeby nie banowali i nie cięli zasięgów), to trzeba było dostać aprobatę od tzw. »faktczekerów« (niektórzy mówią «fakt-czekistów»), a oni sprawdzali zgodność z lewicową narracją” – pisze Szczawiński.

Zwraca szczególną uwagę na konsekwencje takiego systemu. „Takie strony, treści i profile skazane są na niewielką niszę, niepozwalającą przetrwać... A co zostało zatwierdzone jako poprawnie lewicowe, to mogło sobie docierać do milionów, nomen omen wirusowo...” – kontynuuje. „Robi się z nich jedna wielka postępową mielonka, którą można później dowolnie formować i napuszczać na dowolne tematy...” – wskazuje na szersze konsekwencje społeczne tego zjawiska.

Szczawiński zauważa jednak pozytywną zmianę związaną z transformacją „Twittera” w platformę „X” pod kierownictwem Elona Muska, sugerując, że obecna sytuacja sprzyja większej swobodzie wymiany poglądów i informacji w internecie. Podobną transformację ma przejść „Facebook”. Zapowiedział to otwarcie Mark Zuckerberg, który dodatkowo w jednym z wywiadów wprost przyznał, że wymagano od niego cenzury nieprawomyślnych treści.

Autorstwo: KM

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)

Uzupełnienie „Wołnych Mediów”

Oto podcast „Demagoga” – po 9 dniach od publikacji aż... 5 lajków (czyli o 1 więcej od osób w nim występujących) i 0 komentarzy (może tyle zostało po ocenzurowaniu niepochlebnych?). Niesamowite „zainteresowanie” i „poparcie”, choć kanał subskrybuje 559 osób.

